

Sygn. akt II Ca 175/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Grygierzec (spr.)
Sędziowie:	SSO Ryszard Biegun SSR del. Piotr Łakomiak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Ewa Kulińska

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej

z dnia 9 stycznia 2015 r. sygn. akt I C 1156/13

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt II Ca 175/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem dnia 9 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 1156/13, Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej:

1. zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki B. D. kwotę 7 150 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części oddalił powództwo;

3. zasądził od powódki B. D. na rzecz strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 381,15 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazał pobrać od powódki B. D. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bielska-Białej kwotę 81,58 zł tytułem brakującej części wydatków uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa;

5. nakazał pobrać od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 34,61 zł tytułem brakującej części wydatków uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 2 kwietnia 2013 r. powódka uczestniczyła w wypadku samochodowym, wskutek którego doznała wielomiejscowego urazu. Po wypadku leczyła się w poradni ortopedycznej i neurologicznej. Wypadek wywołał u powódki nerwicę pourazową o średnim nasileniu. Powódka nie doświadczyła jednak znacznego bólu i cierpienia. Z punktu widzenia neurologicznego powódka doznała 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie poniosła w tym zakresie istotnych niekorzystnych skutków na przyszłość, ograniczeń w pracy umysłowej, uprawianiu sportów. Rokowania neurologiczne okazało się korzystne. Pod względem ortopedycznym powódka doznała urazu zgięciowo-skrętnego kręgosłupa szyjnego z cechami przewlekłego pourazowego zespołu bólowego szyjnego i niewielką dysfunkcją w obrębie kręgosłupa szyjnego i niewielką dysfunkcją w obrębie kręgosłupa szyjnego. Przez dwa tygodnie po wypadku nosiła kołnierz ortopedyczny. Przechodziła również rehabilitację, w trakcie której zastosowano laseroterapię, sollux niebieski, prądy Tens, masaż ręczny kręgosłupa piersiowego i szyjnego. Z punktu widzenia ortopedycznego doznała 3% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z uwagi na niewielką dysfunkcję w obrębie kręgosłupa szyjnego. Największy ból odczuwała bezpośrednio po wypadku i w czasie noszenia kołnierza ortopedycznego. W okresie rehabilitacji natężenie bólu było znacznie mniejsze. Nasilenie bólu mogą obecnie powodować długie piesze wycieczki, branie udziału w grach zespołowych związanych z nadmierną ruchliwością kręgosłupa szyjnego, oraz bardzo długa jazda samochodem. Możliwość rozwoju w przyszłości zmian zwyrodnieniowych spowodowanych urazem jest mało prawdopodobna. Rokowanie pod względem ortopedycznym jest umiarkowanie korzystne. Od dnia 3 kwietnia 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Powódka prowadzi indywidualną działalność gospodarczą pod nazwą (...). Zajmuje się oprogramowaniem. W roku podatkowym uzyskała roczny dochód w wysokości 104 200,26 zł. W dniu 15 kwietnia 2013 r. powódka skorzystała z porady specjalisty neurologa. Koszt wizyty wyniósł 150 zł. Po wypadku, w prowadzeniu domu i w opiece nad dzieckiem, powódce pomagała matka J. W.. Aktualnie powódka ma 39 lat przed wypadkiem lubiła chodzić po górach i biegać. Pozwana wypłaciła powódce kwotę 1 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 439,00 zł tytułem wydatków poniesionych na rehabilitację.

Przedłożoną przez powódkę prywatną opinię lekarską Sąd pierwszej instancji potraktował jako dokument prywatny, uznając ją za wiarygodną jedynie w zakresie, w jakim nie była sprzeczna z opinią biegłych sądowych powołanych w sprawie. Przedłożone przez powódkę zestawienie dochodów za okres od marca 2012 r. do marca 2013 r. nie mogło zostać uznane za dokument prywatny, nie zostało bowiem podpisane. Nie zawierało danych nabywców usług, ani dat wystawienia faktur, co rodziło uzasadnione wątpliwości odnośnie jego wiarygodności. Zeznania świadka J. W. miały znaczenie jedynie co do ustalenia okoliczności, iż po wypadku powódka potrzebowała pomocy w prowadzeniu domu i opiece nad dzieckiem..Dowód z przesłuchanie powódki, wobec jej niestawiennictwa, został pominięty.

Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo zasadne, wskazując jako podstawę prawną zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. W ocenie Sądu Rejonowego kwota zadośćuczynienia odpowiednia do skali doznanej przez powódkę krzywdy powinna wynieść 8 000 zł. Uwzględniając wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotę 1 000 zł, należało na rzecz powódki zasądzić kwotę 7 000 zł. Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę rodzaj i stopień doznanych przez powódkę obrażeń ciała, stopień natężenia bólu i cierpienia, wpływ wypadku na życie osobiste powódki oraz wpływ wypadku na jej samopoczucie psychiczne.

Za zasadne Sąd pierwszej instancji uznał również żądanie odszkodowania za poniesione koszty leczenia w wysokości 150 zł, gdyż zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienia szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, niezasadne było żądanie kwoty 7 850 zł tytułem utraconych korzyści z powodu niemożności zarobkowania. Powódka nie udowodniła bowiem wysokości poniesionej szkody. Przedłożone przez nią dowody w postaci zestawienia faktur VAT wystawionych za wcześniejsze okresy oraz zeznań podatkowych za 2012 r. nie pozwalały na przyjęcie, że dochód w wysokości mającej wynikać z tych dowodów powódka osiągnęłaby również w miesiącu kwietniu 2013 r., zwłaszcza, że nie przedłożyła żadnej umowy, z której wynikałoby, iż pozostawała w stałych kontaktach gospodarczych ze zleceniodawcami i że w kwietniu 2013 r. świadczyłaby na ich rzecz usługi.

Sąd pierwszej instancji dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów oraz na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005, nr 167, poz. 1398, ze zm.; zwanej dalej: „u.k.s.c.”) nakazał pobrać od stron na rzecz Skarbu Państwa kwoty 81,58 zł i 34,61 zł tytułem wydatków uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 12 850 zł apelacją zaskarżyła powódka, zarzucając:

1. naruszenie art. 233 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na nieprawidłowej ocenie dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności niewłaściwej ocenie przeprowadzonej w toku postępowania opinii biegłego, a także zeznań świadka, skutkującej uznaniem, że łączna kwota 8 000 zł stanowi adekwatną kwotę zadośćuczynienia należnego powódce z tytułu obrażeń odniesionych w zdarzeniu z dnia 2 kwietnia 2013 r., pomimo że zakres doznanych przez powódkę cierpień był znaczny, a także uznania, iż powódka udowodniła roszczenie w zakresie „utraconych dowodów” (pisownia oryginalna), podczas gdy przedstawiła dokumenty z których wynika, iż poniosła szkodę z tego tytułu w kwocie 7 850 zł;
2. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż kwota 8 000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;
3. naruszenia art. 6 k.c. poprzez ustalenie, że powódka nie wykazała uszczerbku majątkowego związanego z utraconymi dochodami na skutek doznanego uszczerbku na zdrowiu, będącego konsekwencją zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2013 r. i że powinna wykazać je innymi dokumentami, podczas gdy powódka przedstawiła informację o wysokości uzyskanych dochodów.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo, poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 12 850 zł w tym kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 7 850 zł tytułem utraconych korzyści z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania w obu instancjach według norm przepisanych. Ponadto powódka wniosła o przeprowadzenie dowodu z dokumentu załączonego do apelacji w postaci umowy serwisowej nr (...) na okoliczność ustalenia wysokości poniesionej przez powódkę szkody w postaci utraconego zarobku.

W uzasadnieniu zarzucono, iż Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny w sposób sprzeczny z wnioskami płynącymi z opinii biegłego z zakresu neurologii. Skarżąca podniosła, że nie można jednoznacznie wykluczyć powstania pourazowych zmian zwyrodnieniowych, co uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w żądanej przez nią wysokości. Skarżąca wskazała, iż nadal odczuwa skutki wypadku, czego Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił ustalając wysokość zadośćuczynienia. Ponadto powołała się na wyroki Sądu Rejonowego w Bielsku-Białe wydane w podobnych sprawach, w których na rzecz poszkodowanych zasądzona wyższe kwoty zadośćuczynienia. Zdaniem skarżącej odpowiednia kwota zadośćuczynienia powinna odpowiadać kwocie 1 760 zł za każdy 1% doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu. Zastosowanie zaś stałego przelicznika posiada doniosłe znaczenie w zakresie pewności prawa, umożliwiając zestawienie rozpoznawanej sprawy z innymi, w których rozmiar uszczerbku był

zbliżony. Jednocześnie podniesiono, że trafnie Sąd pierwszej instancji zauważył, iż procentowo określony uszczerbek nie może stanowić jedynej przesłanki ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. W ocenie powódki zasądzone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie w żaden sposób nie spełnia swojej roli kompensacyjnej, nie stanowi bowiem ekonomicznie odczuwalnej wartości. Powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach wydany w sprawie o sygn. akt I ACa 750/12, powódka podniosła ponadto, że przedłożone przez nią dokumenty w postaci zeznań podatkowych stanowiły dowód, który dawał podstawę do ustalenia wysokości utraconych przez nią korzyści, dlatego oddalenie powództwa w tej części było niezasadne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenie faktyczne Sądu Rejonowego.

Na podstawie art. 381 k.p.c. oddalono wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu umowy serwisowej nr (...). Powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie wykazała bowiem aby powołanie tego dowodu było niemożliwe przed Sądem pierwszej instancji lub aby potrzeba jego powołania wynikała dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., które w ocenie pełnomocnika skarżącej, miało skutkować poczynieniem przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych dotyczących zakresu cierpień doznanych przez powódkę oraz utraconych przez powódkę dowodów. Należy zauważyć, iż art. 233 k.p.c. składa się z dwóch jednostek redakcyjnych. W § 1 przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zaś w § 2 stanowi o skutkach działań strony utrudniających przeprowadzenie dopuszczonego uprzednio przez sąd dowodu. Co prawda w apelacji zarzuty nie muszą być sprecyzowane w sposób sformalizowany ze wskazaniem przepisów prawa, które doznały naruszenia, niemniej powinny być wyartykułowane w sposób umożliwiający dokonanie takiej kwalifikacji sądowi. Pomimo braku precyzji, sposób sformułowania zarzutu oraz jego uzasadnienie wskazują, iż pełnomocnik skarżącej zarzuca naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Z normy zawartej w tym przepisie wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych oraz znajdujących pokrycie w tym materiale. Do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów należą przy tym: doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć wnioski odmienne. Dlatego zarzut apelacji dla swojej skuteczności nie może polegać na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji wydarzeń. Skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienia polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Tych wymogów zarzut podniesiony w apelacji nie spełnia. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżącej nie zachodziła sprzeczność pomiędzy wnioskami sformułowanymi przez biegłego lekarza z zakresu neurologii a ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji. Z opinii biegłego (k. 84, 134) wynikało jednoznacznie, że powódka nie doznała bólu o znacznym nasileniu, uraz nie skutkował powstaniem ograniczeń w wykonywaniu pracy umysłowej czy też uprawianiu sportów, zaś rokowanie jest korzystne. Nie sposób było więc przyjąć, że z opinii biegłego Sąd pierwszej instancji wyprowadził wnioski logicznie niepoprawne bądź sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Przeciwnie twierdzenia pełnomocnika skarżącej (k. 192) nie znajdują oparcia w zebranych w sprawie materiałach dowodowych.

Biegły z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej nie wykluczył możliwości rozwoju wtórnych zmian pourazowych w obrębie kręgosłupa szyjnego, możliwość tę oceniając jednak jako mało prawdopodobną (k. 117). Okoliczność tę wziął pod uwagę Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 178, k. 180 v.). Nie można było więc twierdzić, iż Sąd pierwszej instancji wywiódł z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej błędne wnioski, bądź wnioski te pominął, jedynie zaś te okoliczności mogły uzasadniać trafność zarzutu naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji poczynienia błędnych ustaleń faktycznych. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżącej, ewentualne nieuznanie przez Sąd Rejonowy tych okoliczności za mogące rzutować na wysokość należnego zadośćuczynienia, nie mogło uzasadniać zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, lecz zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. Określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. wymaga bowiem rozważenia wszystkich ustalonych okoliczności sprawy, uchybienie temu wymaganiu może więc uzasadniać zarzut naruszenia tego przepisu. Nie może jednak świadczyć o poczynieniu przez sąd błędnych ustaleń faktycznych.

Nietrafny był również zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, iż powódka nie udowodniła szkody w postaci utraconych korzyści, na którą miały zostać utracone w trakcie leczenia zarobki. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. Ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści jest hipotetyczne, jednak szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała ona w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok SN z 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 164). Prawidłowo więc Sąd pierwszej instancji przyjął, że ustalenie wysokości utraconego zysku nie mogło nastąpić wyłącznie w oparciu o przedłożone przez powódkę dowody w postaci zestawienia faktur VAT wystawionych za wcześniejsze okresy oraz zeznania o wysokości dochodu osiągniętego w roku 2012 r. Powódka domagała się bowiem rekompensaty utraconych korzyści za kwiecień 2013 r. Ponieważ prowadziła indywidualną działalność gospodarczą, zaś źródłem jej dochodów było wynagrodzenia uzyskiwane z tytułu świadczonych usług, powinna była wykazać, iż w kwietniu 2013 r. z wysokim prawdopodobieństwem świadczyłaby takie usługi, czego jednak nie uczyniła. Powołanie się przez pełnomocnika skarżącej na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2012 r. (I Aca 750/12, LEX nr 1267234) nie było trafne, rozstrzygnięcie to zapadło bowiem na gruncie zasadniczo odmiennego stanu faktycznego. W tamtej sprawie powód, dochodzący m.in. utraconych korzyści w postaci utraconego wynagrodzenia, był bowiem zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Otrzymywał tym samym stałe miesięczne wynagrodzenie. Dochodząc utraconych korzyści za okres kiedy został w ogóle pozbawiony możliwości świadczenia pracy mógł więc zasadnie twierdzić, że gdyby nie doznane obrażenia, otrzymałby w tym okresie wynagrodzenie równe co najmniej dochodom osiągniętym w poprzednich okresach rozliczeniowych.

Zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie mógł zostać uznany za zasadny. Należy odróżnić błąd w ustaleniu rozkładu ciężaru dowodu, który pozostaje w sferze stosowania prawa materialnego, przede wszystkim art. 6 k.c. oraz przepisów szczególnych (ciężar dowodu w znaczeniu materialnym), od uchybienia natury procesowej, polegającego na błędnym przyjęciu, że strona nie wywiązała się z nałożonego na nią ciężaru dowodu, tak jak to stanowi art. 232 zd. 1 k.p.c. (ciężar dowodu w znaczeniu formalnym). Zarzutu naruszenia tego przepisu nie mogło więc uzasadniać, błędne (w ocenie skarżącej) przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż powódka nie wykazała doznania uszczerbku majątkowego związanego z utraconymi dochodami.

Nietrafny był zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię. Błędna interpretacja (wykładnia) prawa materialnego polega na mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu. Takiego uchybienie Sądowi pierwszej instancji nie można przypisać. Należy zauważyć, iż pełnomocnik skarżącej w uzasadnieniu apelacji, podzielił ocenę Sądu Rejonowego, iż procentowo określony uszczerbek na zdrowiu nie stanowi jedynej przesłanki ustalenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, stanowiąc jednakże istotny środek pomocniczy dla jego określenia. Sąd pierwszej instancji, podobnie jak pełnomocnik skarżącej, wskazał, że zadośćuczynienia powinno stanowić dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Poglądy te są zgodne z utrwalonym orzecznictwem sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2006 r., IV CK 384/2005, LexisNexis nr 1354994 oraz z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/2005, LexisNexis nr 402258, OSNC 2006, nr 10, poz. 175). Nie sposób było więc przyjąć, że Sąd pierwszej instancji błędnie zrozumiał treść art. 445 § 1 k.c. Zarzut podniesiony przez pełnomocnika należało w istocie zinterpretować jako zarzut niewłaściwego zastosowania prawa materialnego, czyli zarzut dotyczący kwestii porównania poszczególnych okoliczności ustalonego stanu faktycznego z elementami hipotezy danej normy prawnej i poddanie tego stanu ocenie prawnej na podstawie treści tej normy, a więc

zastosowanie pewnych konsekwencji prawnych. Zarzut ten sprowadzał się do kwestionowania wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Skuteczny zarzut zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest możliwy tylko wówczas, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, LexisNexis nr 319824, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53). Podniesione w apelacji zarzuty nie przemawiały za uznaniem zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia za rażąco niskie. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, nietrafne byłoby posługiwanie się jednostkami przeliczeniowymi (np. określonymi rodzajami wynagrodzenia, najniższego lub średniego) odnoszonymi do procentowo określonego uszczerbku na zdrowiu. Jest to oczywiste, celem zadośćuczynienia jest bowiem kompensata niewymiernej z natury rzeczy szkody niemajątkowej. Pomimo tego uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. sprowadza się w zasadzie do przytoczenia wyliczenia, z którego ma wynikać, iż za każdy 1 % uszczerbku na zdrowiu, powódka powinna otrzymać wynagrodzenie w wysokości 1 760 zł.

Trwały uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów krzywdy. Wysokości zadośćuczynienia nie można więc ustalać jedynie odwołując się do stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ze względu na subiektywny charakter krzywdy, również przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 30 stycznia 2004 r. (I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40), ze względu na zasadniczą trudność przeliczania krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi rozstrzygniętymi przypadkami może dać jedynie orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w porównywalnych przypadkach. Postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie wygórowane bądź zaniżone, może być uznany za prawidłowy jedynie wówczas, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr C poz. 80). Innymi słowy - odwołanie się do rozstrzygnięć zapadłych w innych sprawach może mieć charakter pomocniczy przy określaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, jedynie w porównywalnych stanach faktycznych. Analiza zawartego w uzasadnieniu apelacji wyliczenia kwot zasądzonych w sprawach o zadośćuczynienia przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej w 2014 r., prowadzi do wniosku, że w żadnej ze spraw, na którą powołuje się pełnomocnik skarżącej zakres uszczerbku na zdrowiu powoda nie sprowadzał się do urazu zgięciowo-skrajnego kręgosłupa szyjnego i nerwicy pourazowej. Już z tego względu odwołanie się do rozstrzygnięć zapadłych w tych sprawach nie mogło świadczyć o tym, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie było rażąco zaniżone. Jak zaś wspomniano powyżej, uszczerbek na zdrowiu stanowi tylko jeden z elementów mogących mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Musi być więc oceniany w kontekście innych przesłanek takich jak: długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz poczucie nieprzydatności społecznej. Wypadek nie wywołał u powódki silnych negatywnych przeżyć psychicznych, nie wpłynął negatywnie na jej poczucie społecznej przydatności, czy obniżenie poczucia własnej wartości. Doznane dolegliwości fizyczne mają zaś charakter przejściowy i nie były związane (poza początkowym okresem dwóch tygodni) z bólem o dużym natężeniu. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 8 000 zł było więc wystarczające dla zrekomensowania powódce doznanej krzywdy.

Należy podkreślić, iż zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie

zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 4421 § 1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Jeżeli więc w przyszłości ujawnią się dalej idące skutki wypadku, któremu uległa powódka, nie będzie przeszkód do wystąpienia przez nią z nowym powództwem.

W związku z powyższym na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja jako bezzasadne podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania przed Sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1349, ze zm.). Apelacja powódki została oddalona, pozwaną spółkę należało więc uznać za wygrywającą sprawę w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji. Powódka była w konsekwencji obowiązana do zwrotu poniesionych przez pozwaną kosztów celowej obrony swoich praw w postępowaniu apelacyjnym, na które złożyła się kwota 1 200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Ref. I inst. SSR Piotr Gregorczyk